

Ewangelia ze środy: Dla ludzi

Ewangelia ze środy 1 tygodnia Adwentu wraz z komentarzem. "Żal Mi tego tłumu!" Pan Jezus oddał swoje życie za wszystkich ludzi, nawet za tych, którzy mieli go odrzucić. Uczy nas wytrwałości, pomimo tego, że kiedy oddamy się bliźnim, nie zobaczymy żadnego widocznego owocu w ich sposobie działania.

Ewangelia (Mt 15, 29-37)

Jezus przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. I przyszły do Niego wielkie

tłumy, mając z sobą chromych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u Jego stóp, a On ich uzdrowił. Tłumy zdumiewały się, widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. i wielbiły Boga Izraela.

Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: «Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś nie zasłabł w drodze». Na to rzekli Mu uczniowie: «Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby nakarmić tak wielki tłum?» Jezus zapytał ich: «ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem i parę rybek».

A gdy polecił tłumowi usiąść na ziemi, wziął siedem chlebów i ryby i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do syta, a

pozostałych ułomków zebrano
jeszcze siedem pełnych koszów.

Komentarz

Dzisiejsza Ewangelia mówi nam o jednym z cudów rozmnożenia chlebów i ryb, które Pan uczynił dla ludzi.

Właśnie ta końcowa wzmianka „dla ludzi” jest punktem wyjścia do dzisiejszego komentarza na temat tej tak dobrze znanej sceny. Pan Jezus wie bardzo dobrze, dlaczego przyszedł na świat, jak to zostało wyrażone w kolędzie bożonarodzeniowej, która bardzo podobała się św. Josemaríi: „Mój Ojciec jest z nieba / Moja Matka też / Zstąpiłem na ziemię, aby cierpieć”. Nasz Pan przychodzi na świat, aby doprowadzić do odkupienia.

Zbawienie, które przynosi nam Syn Boży, jest dla wszystkich, nawet jeśli tylko nieliczni przyjmują je w swoich sercach. Jezus doskonale wie, jaki będzie kres jego życia, ale nie przestaje uczyć, działać i dawać siebie za „ludzi”, czyli za wszystkich.

To właśnie widzimy we wstępie do cudu rozmnożenia chlebów i ryb. Jezus czuje litość wobec osób, które podążają za Nim i nie jadły od kilku dni, a On nie może działać inaczej jak użyć swojej mocy dla ich dobra.

Takie jest serce Jezusa. On zawsze jest współczujący, z nieskończonym pragnieniem oddania się nam, nawet jeśli wiele razy nie rozpoznajemy Go i nie przyjmujemy do naszego serca. Ale On nie dba o to, i nie narzuca się. On podąża za nami: sieje, daje siebie, karmi nas.

Pan zaprasza nas dzisiaj do zastanowienia się nad tym, jak reagujemy, gdy po oddaniu się innym

poprzez nasze działanie, nie spotykamy się z żadnym widzialnym rezultatem czy docenieniem naszych wysiłków. Czy załamujemy się myśląc, że nie jesteśmy wystarczająco dobrzy? Czy odrzucamy tych ludzi, ponieważ nie reagują na to, co od nas otrzymują? Czy nadal jesteśmy po ich stronie, niezależnie od okoliczności i ich postaw? Jezus, cichy i pokornego serca, wskazuje nam drogę.

Pablo Erdozain // Zdjęcie: Bruno Thethe -Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sroda-1adwent/> (31-03-2026)